

665

Kurier Szczeciński

Szczecin
28-05-2012
DZ. / Nr 102

Premiera w Polskim

Rozrywka w kulisach



Od lewej: Jacek Piotrowski, Lidia Jeziorska, Mirosław Kupiec i Sylwia Różycka
w spektaklu „Czego nie widać”
Fot. Dariusz GORAJSKI

„CZEGO nie widać”, spektakl premierowo zaprezentowany w sobotę w szczecińskim Teatrze Polskim, to propozycja skierowana do publiczności szukającej bezrefleksyjnej zabawy. Inni mogą się poczuć nią solidnie rozczarowani.

WYREŻYSEROWANE przez Andrzeja Zaorskiego przedstawienie to klasyka gatunku: przedstawiająca teatralne życie od kuchni farsa Michaela Frayna, od lat znana jest na całym świecie. Jej bohaterowie – zespół aktorów i reżyser, wspólnie wystawiają sztukę. Ich starania pokazane są z dwóch perspektyw: przodu i tyłu sceny, granego spektaklu i jego kulis, postaci i odtwarzających ich aktorów, wśród których nie brakuje barwnych typów (plotkarka, gej, przygłuchy alkoholik, romansujące ze sobą pary). Nie brakuje emocji – kłótni, zazdrości, sympatii, zawodowych niespełnień czy zawiedzionych uczuć.

Zaorski nieco dostosował tekst do realiów szczecińskich: aktorzy

używają swoich własnych imion, planują trasę po regionie i rozmawiają o dyrektorze Opatowiczu. Całość zrealizowana jest bardzo solidnie, artyści świetnie czują komedię i doskonale się swoimi rolami bawią. „Czego nie widać” zrealizowane przez znakomitego niegdyś aktora to jednak tylko bardzo dosłowna farsa, naszpikowana tanimi grepsami w rodzaju opadających spodni i siadania na kaktusy. Oczywiście, zakładany efekt zostaje osiągnięty: widzowie się śmieją i nie szczędzą braw, nie da się jednak ukryć, że najnowsza propozycja repertuarowa w Polskim to rozrywka raczej średnich lotów.

Katarzyna STRÓŻYK